

Ks. Tadeusz Borutka

Podstawy zdrowej demokracji

Na gruncie nauki społecznej Kościoła polityka i sprawy z nią związane ściśle łączą się z dobrem wspólnym. Polityka bowiem jest dziełem człowieka, mającym służyć dobru wspólnemu. Dlatego chrześcijaństwo, które inspiruje moralność jednostkową i społeczną, wnosi cenne elementy w życie polityczne.

Polityka bez wartości moralnych przekształca się z biegiem czasu w jawną lub zakamuflowaną dyktaturę. Występuje przeciwko człowiekowi i społecznościom ludzkim. Ma ona rację bytu wówczas, gdy służy człowiekowi. Jeżeli działalność polityczna staje się celem sama dla siebie, traci po prostu rację bytu. Co więcej, może stać się nawet źródłem alienacji.

Istota demokracji

W 1991 r., po załamaniu się ustroju naznaczonego ideą rewolucji, która swoje najpełniejsze wcielenie znalazła w marksizmie-leninizmie, Jan Paweł II ogłasza encyklikę *Centesimus annus*. Stanowi ona, obok wielu innych papieskich inicjatyw i posunięć, wielki wkład w myślenie na temat struktur politycznych nowej fazy historycznej oraz w „filozofię konstytucyjną” narodów. Oczywiście, nie sprzeciwia się to ściśle teologicznej naturze Magisterium papieskiego i społecznej nauce w ogólności. Chrystus bowiem objawiając prawdę o Bogu objawia równocześnie prawdę o człowieku, który jest obrazem Boga. Prawda ta naświetla wszystkie aspekty działania człowieka, z politycznymi włącznie. Nauka społeczna Ko-

ściola jest przecież propozycją dotyczącą fundamentalnych zasad ludzkiego współżycia, prawa i państwa¹

Podając zagadnienie właściwej organizacji społeczeństwa, która służy do zapewnienia normalnego rozwoju ludzkich działań, zarówno duchowych, jak i materialnych Jan Paweł II stwierdza, że konieczna jest przede wszystkim „zdrowa teoria państwa”² Nawiązując natomiast do encykliki Leona XIII *Rerum novarum* zaznacza, że organizacja społeczeństwa winna być oparta na trzech władzach: prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. W tym porządku odzwierciedla się wizja społecznej natury człowieka. Wizja ta wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Dlatego Jan Paweł II uważa za wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach³ Taki układ i podział władzy możliwy jest tylko w prawdziwej demokracji. Dlatego coraz częściej pojawia się postulat kontroli i ograniczenia nie tylko władzy wykonawczej, ale i ustawodawczej; postulat kontroli inicjatyw legislacyjnych zdobywających większość w nowoczesnych wyborach partii politycznych. Inicjatywy te ograniczać ma ustawa konstytucyjna, która winna postawić wysokie bariery przed narzucaniem całemu społeczeństwu, przez każdorazowo dorywające się do szczytów władzy ugrupowanie polityczne, prawodawstwa wynikającego wyłącznie z jego wizji układów ekonomiczno-społecznych.

Prawdziwa demokracja często nie ma nic wspólnego z tymi systemami, które uzurpują sobie nazwę demokratycznych. Demokracja oznacza panowanie ludu. Powinna zatem być oparta na woli większości. Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* tak o tym pisze: „Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy”⁴

¹ R. BUTTIGLIONE, *Ku prawdziwej demokracji. Osoba, społeczeństwo i państwo w encyklice „Centesimus annus”*, *Ethos* 6(1993) nr 2–3 (21–23) s. 95.

² JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Centesimus annus” w setną rocznicę encykliki „Rerum novarum”*, Watykan 1991, nr 44.

³ Tamże, nr 15.

⁴ Tamże, nr 46.

Jak z tego wynika, Ojciec Święty opowiada się za demokracją jako systemem rządzenia państwem. Jednocześnie Papież wskazuje na ścisły związek pomiędzy rządzonymi i rządzącymi, którzy sprawują władzę w ich imieniu. W przypadku sprzeniewierzenia się tych władz, obywatele mogą je zmienić. Decydujące jednak znaczenie mają przy tym nie różne siły polityczne manipulujące społeczeństwem, lecz samo społeczeństwo⁵

W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II zaznacza, że istota państwa demokratycznego jako wspólnoty politycznej polega na tym, iż społeczeństwo, które ją tworzy, naród, jest panem własnego losu. Nie jest to urzeczywistniane wówczas, gdy zamiast sprawowania władzy przy moralnym współdziałaniu społeczeństwa albo narodu jest ona narzucona przez określoną grupę wszystkim innym członkom tego społeczeństwa⁶ Ojciec Święty jasno podkreśla obowiązek każdego obywatela do działania na rzecz dobra wspólnego, a także podstawowy obowiązek władzy państwowej do troski o dobro wspólne społeczeństwa. W encyklice *Laborem exercens* pisze Papież m. in.: „...w imię (...) założeń obiektywnego porządku etycznego uprawnienia władzy nie mogą być rozumiane inaczej, jak tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych i nienaruszalnych praw”⁷ Wspólnota polityczna i autorytet państwa są przede wszystkim jakościami moralnymi, zasadzającymi się na aprobacie i udziale obywateli. Fakt, że osoba ludzka jest źródłem, nosicielem i celem życia społecznego, winien być respektowany na płaszczyźnie życia państwowego.

Do współczesnego pojęcia demokracji przynależy – jak na to wskazuje encyklika *Centesimus annus* – również pojęcie państwa praworządnego. Państwo praworządne jest państwem prawa, w którym decyduje większość. Z kolei jednak władza większości i rządu są ograniczone prawami tak, iż rządzący nie mają władzy

⁵ JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Centesimus annus”*, nr 46.

⁶ JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, w: *Encykliki*, Warszawa 1984, ss. 219–256; nr 46; zob. W PIWOWARSKI, *Państwo pomocnicze w katolickiej nauce społecznej*, „Chrześcijanin w świecie” 23(1993) nr 2(193) s. 169.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Encyklika o pracy ludzkiej „Laborem exercens” z okazji 90 rocznicy „Rerum novarum”*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 2(1981) nr 8–20), nr 17

absolutnej. Tam, gdzie wchodzi w grę interes ludzi, musi przeważać zasada większości. Inaczej jednak mają się sprawy, kiedy trzeba decydować w sprawach dotyczących prawdy. Wtedy nie działa już zasada większości. Tak więc, interesy są rozporządzalne, wartości natomiast są nierozporządzalne. Demokracja nie polega jedynie na regule większości, lecz również na regule prawa zakorzenionego w zasadzie sprawiedliwości⁸ I choć zasada większości, nawet względnej, odgrywa ważną rolę w życiu społeczeństwa obywatelskiego, to jednak nie może ona stanowić moralnego kryterium dobra i zła. System demokratyczny domaga się bowiem koniecznego odniesienia do norm moralnych, a także do prawdy, która powinna być przewodnikiem i nadawać kierunek działalności politycznej.

Jan Paweł II zauważa, że obecnie zwykło się twierdzić, iż filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm. Ci natomiast, którzy są przekonani, że znają prawdę, i zdecydowanie za nią idą, nie są dzisiaj z demokratycznego punktu widzenia godni zaufania. Dzieje się tak dlatego, że nie godzą się oni z tym, że o prawdzie decyduje większość, także z tym, że prawda zmienia się w zależności od zmiennej równowagi politycznej. W sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek – zdaniem Papieża – łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza⁹

Ojciec Święty podkreśla, że Kościół nie zamyka oczu na niebezpieczeństwo jakie wyływa z fanatyzmu czy fundamentalizmu ludzi, którzy w imię ideologii czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra¹⁰ Papież zapewnia także, że prawda chrześcijańska do tej kategorii nie należy, gdyż metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej.

W nauczaniu społecznym Jana Pawła II demokracja opiera się na pewnych filarach. „Najbardziej solidny dla demokracji jest fundament, który nie wyklucza odniesienia wolności człowieka do

⁸ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 5; zob. C. CASINI, *Państwo prawa*, „Ethos” 6(1993) nr 2–3(21–23) ss. 131–142.

⁹ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 46.

¹⁰ Tamże, nr 24; zob. M. SCHOOYANS, *Totalitarne zagrożenie demokracji*, „Ethos” 6(1993) nr 2–3(21–22) ss. 123–130.

obiektywnej prawdy i dobra, lecz je, przeciwnie, zakłada. Tego rodzaju koncepcja demokracji (...) pozwala wyodrębnić różne sfery ludzkiej aktywności, szanując autonomię każdej z nich, wiążąc je zarazem między sobą w służbie wspólnemu dobru i dobru każdej poszczególnej osoby”¹¹ Tak więc jej filary to wartości i prawa człowieka. Gdy chodzi o wartości, Papież mocno podkreśla, że „...demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”¹² Gdy chodzi z kolei o prawa człowieka, Papież mówi o fundamentalnym prawie ludzkiej osoby do uczestnictwa w decyzjach, które dotyczą ludu i narodu. Tym bardziej decyzje te dotyczą państwa, jego kształtu oraz sprawiedliwego rozwoju. Popierając demokrację jako formę ustroju politycznego państwa, Jan Paweł II kładzie nacisk na dojrzałość i aktywne uczestnictwo wszystkich obywateli w jego budowie. Obywateli uważa Papież „za panów i władców swoich losów”¹³

Kościół – jak to akcentuje Papież – respektuje autonomię porządku demokratycznego i nie ma tytułu do opowiadania się za takim albo innym rozwiązaniem instytucjonalnym. Nie opowiada się więc za takim czy innym ustrojem. Nie wybiera też jakiejś trzeciej drogi. To nie należy do istoty i roli Kościoła. Kościół natomiast pragnie ukazywać zasady, na których powinien się opierać prawdziwie demokratyczny ustrój. Podstawę porządku demokratycznego stanowi prawda o Bogu oraz o człowieku i jego prawach. Wśród zasad życia społecznego, które warunkują prawdziwą demokrację znajduje się dobro wspólne, sprawiedliwość, miłość i solidarność.

Bóg podstawą porządku społecznego

Za główną chorobę ludzkości Pius XII uważa świat bez Boga¹⁴ Głównym złem, z powodu którego świat współczesny popadł w duchowe i moralne bankructwo oraz ruinę, jest niegodziwe i wręcz

¹¹ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 46.

¹² Tamże; zob. S. KOWALCZYK, *Idea i struktura społeczności politycznej*, „Chrześcijańskie w świecie” 23(1993) nr 2(193) ss. 77–88.

¹³ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, nr 17

¹⁴ PIUS XII, *Encyklika „Summi Pontificatus”*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Lublin cz. 1 1987, ss. 127–156, nr 14.

zbrodnicze usiłowanie, by pozbawić Boga Jego królewskiej władzy, odrzucenie nadanego przez Niego prawa prawdy oraz prawa miłości¹⁵ Najgłębszym powodem zła dręczącego dzisiejsze społeczeństwa, jest zaprzeczenie i odrzucenie jednakowej i dla wszystkich wspólnej normy prawości obyczajów, zarówno w prywatnym życiu poszczególnych ludzi, jak i w stosunkach państwowych i między-państwowych, mianowicie prawa natury. Prawo to pochodzi od Boga, wszechmocnego Stwórcy. Gdy się odrzuci ten fundament „...automatycznie chwieją się i walą podstawowe zasady wszelkiej uczciwości, milknie lub słabnie głos natury (...), który poucza co godziwe, a co niegodziwe, co wolno, a czego nie wolno”¹⁶

W trosce o zapewnienie człowiekowi najwyższego szczęścia Bóg wypisał w jego sercu prawo moralne. Chodzi tu, według papieża Piusa XI, o tzw. prawo naturalne, które ręką samego Stwórcy zostało wpisane do serca ludzkiego; a w sercu tym może je odczytać zdrowy rozum, niezaślepiiony grzechem i namiętnością¹⁷ Prawo, które Bóg wyrył w ludzkim sercu, ukazuje człowiekowi jego własne sumienie nakazując mu to prawo wiernie zachowywać – pisze Jan XXIII w swojej encyklice poświęconej problemowi pokoju¹⁸ Zaznacza również, iż w świetle tego prawa powinien być oceniany cały zakres prawa pozytywnego, bez względu na to, od jakiego prawodawcy to prawo pochodzi, co do jego treści moralnej, i tym samym co do siły obowiązującej, jakie nakłada. „Ludzkie prawa, gdy są sprzeczne z prawem naturalnym tak, że tej sprzeczności usunąć nie można, już od samego początku obciążone są wadą, której żaden przymus, żaden zewnętrzny rozwój potęgi uzdrowić nie może”¹⁹ Jan XXIII zauważa, że prawo moralne ma o wiele większe

¹⁵ PIUS XI, *Encyklika „Summi Pontificatus”* nr 14.

¹⁶ Tamże, nr 21.

¹⁷ PIUS XI, *Encyklika o położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej „Mit brennender Sorge”*, w: *Dokumenty nauczania społecznego Kościoła*, dz. cyt., ss. 103–126; nr 39.

¹⁸ JAN XXIII, *Encyklika o pokoju między narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności „Pacem in terris”*, w: *Encykliki*, dz. cyt., ss. 49–80, nr 7

¹⁹ JAN XXIII, *Encyklika o współczesnych przemianach społecznych w świetle zasad nauki chrześcijańskiej „Mater et Magistra”*, Warszawa 1969, nr 208.

znaczenie w rozwiązywaniu problemów życiowych jednostek, czy społeczeństw aniżeli jakikolwiek przymus czy kryterium użyteczności, któremu podlegają zarówno poszczególne państwa, jak i cała społeczność międzynarodowa²⁰ Z tego właśnie prawa winni czerpać ludzie światło: „...najpierw dla uregulowania swego współżycia, następnie dla ustalania zasad układu stosunków między obywatelami i władzami publicznymi w każdym kraju, dalej dla ułożenia wzajemnych kontaktów między państwami, wreszcie dla wytyczenia zasad współżycia poszczególnych ludzi i państw ze społecznością wszystkich narodów, której zorganizowania domaga się usilnie wspólne dobro wszystkich ludzi”²¹

Człowiek w centrum życia społecznego

Człowiek jest pierwszą zasadą życia społecznego²² Ma on swoją przyrodzoną godność, która wiąże się z tym, że jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą²³ Ponadto posiada on godność nadprzyrodzoną, która opiera się na fakcie stworzenia i odkupienia.

Człowiek został powołany do istnienia przez Boga. „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Ten zwięzły tekst zawiera podstawowe prawdy antropologiczne. Człowiek jest szczytem całego porządku stworzenia w świecie widzialnym. Rodzaj ludzki bierze swój początek w powołaniu do istnienia mężczyzny i kobiety, i wieńczy całe dzieło stworzenia. Istotami ludzkimi są oboje w równym stopniu, mężczyzna i kobieta, oboje stworzeni na obraz i podobieństwo Boga²⁴ Co więcej, ten istotny dla człowieka obraz i po-

²⁰ JAN XXIII, *Pacem in terris*, nr 7

²¹ T. BORUTKA, *Pokój w nauczaniu Jana Pawła II*, Sosnowiec 1991, ss. 13–17

²² Zob. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące nauczania doktryny społecznej Kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 10(1989) nr 7(114) s. 13.

²³ J. MAJKA, *Człowiek w encyklikach Jana Pawła II*, „Colloquium Salutis” 15(1983) 33.

²⁴ Tamże.

dobieństwo Boże mężczyzny i kobiety jako małżonków i rodziców zostaje przekazany ich potomkom: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Stwórca powierza „panowanie nad ziemią” rodzajowi ludzkiemu, wszystkim ludziom, wszystkim mężczyznom i kobietom, którzy swą godność i powołanie czerpią ze wspólnego początku²⁵

Prawda o godności człowieka stworzonego na obraz Boży nie zostaje ukazana do końca w świetle prawdy objawionej, zawartej w pierwszych rozdziałach Biblii. Potwierdza to Jan Paweł II, mówiąc: „...kluczem do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek, jest Chrystus”²⁶ I dlatego Chrystus „...objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”²⁷ Każdy człowiek właśnie w Nim „...odnajduje swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo, stworzony na nowo”²⁸

Tak pojęta godność człowieka stanowi jedno z podstawowych kryteriów człowieczeństwa. „O wartości człowieka ostatecznie decyduje to, kim on jest, a nie to, ile ma”²⁹ Poczucie własnej godności to cały zespół wymogów wobec siebie, wobec swoich zachowań i czynów. Człowiek jest zobowiązany do postępowania w sposób odpowiadający jego godności we wszystkich warunkach i środowiskach swego życia. Rodzi ona także zobowiązania i nakłada obowiązki wobec innych. Równocześnie jest dla niego samego źródłem uprawnień. Każdy jest bowiem zobowiązany do respektowania godności innych i zarazem uprawniony do tego, by jego godność była przez innych respektowana. Jak już wspomniano, człowiek posiada godność z tej racji, że jest osobą ludzką. Nie uzyskał jej z woli społeczeństwa, ani na podstawie decyzji państwa. Nie zdobył jej też ze względu na swój społeczny czy państwowy status. Już choćby z tego powodu ani społeczeństwo, ani państwo nie mogą

²⁵ J. MAJKA, *Człowiek w encyklikach Jana Pawła II*, art. cyt., s. 33.

²⁶ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, nr 10.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Encyklika z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia „Populorum progressio”, „Sollicitudo rei socialis”, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 9(1988) nr 1(98), nr 28.*

i nie powinny pozbawiać człowieka, ani ograniczać, jego możliwości prowadzenia życia w sposób odpowiadający jego godności³⁰

Spółeczeństwo i państwo winny uszanować i respektować godność człowieka. Każdy człowiek ma prawo oczekiwać, że społeczeństwo uszanuje jego ludzką godność i pozwoli mu wieść życie odpowiednio do tej godności. Nie wystarcza jedynie wstrzymanie się od aktywności, która pozostawałaby w sprzeczności z wymogami wpływającymi z ludzkiej godności. Obowiązkiem jest podejmowanie takiej działalności, która stworzy człowiekowi warunki prowadzenia życia odpowiadającego jego godności³¹

Ze względu na swoją godność człowiek powinien być zawsze wartością pierwszą i podstawową w całokształcie polityki państwa i w całym systemie współczesnej mu cywilizacji. Godność nie dopuszcza, by jego miejsce mogło być inne. Człowiek ma być „celem”, nigdy „środkiem”, „podmiotem”, nigdy „przedmiotem”, punktem wyjścia, nigdy przystankiem na drodze do mety we wszelkich programach i organizowaniu życia społecznego i państwowego, w sferze nauki i kultury czy w życiu gospodarczym. Szacunek dla człowieka i jego godności winien stanowić podstawowe kryterium rozstrzygania wszelkiego rodzaju problemów, lecz zawsze w oparciu o poszanowanie jego podstawowych praw³²

Prawa człowieka fundamentem demokracji

Demokracja wymaga mocnych fundamentów w postaci uznania i poszanowania ludzkich praw. Prawa człowieka, zakotwiczone w jego naturze, są powszechne, nienaruszalne i niezbywalne. Przysługują one każdemu człowiekowi, niezależnie od koloru skóry, rasy, narodowości, przynależności państwowej, wyznawanej religii, pochodzenia, pozycji społecznej, płci i wieku. Poszczególni ludzie nie mogą się ich w żaden sposób wyrzec, co więcej, skoro społeczeń-

³⁰ T. BORUTKA, *Problematyka moralno-społeczna w nauczaniu Jana Pawła II (wybrane zagadnienia)*, Kraków 1993, s. 13.

³¹ T. BORUTKA, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 58.

³² Tamże.

stwo tych praw nie ustanawia i nie przyznaje, to nie może ich także ograniczać czy nawet odbierać.

Człowiek nie otrzymuje praw od społeczności, lecz z samej natury, a ostatecznie od Boga, Stwórcy ludzkiej natury. Bóg jest ostatecznym ich źródłem. Bóg jest tym, który wpisuje w sumienie człowieka prawa obowiązujące go do ich poszanowania. On jest także ich gwarantem. Prawa człowieka mają więc wspólne ontologiczne podstawy w Bogu³³ W związku z tym Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* pisze: „Jeżeli nie istnieje prawda transcendentna, przez posłuszeństwo której człowiek zdobywa swą pełną tożsamość, to nie istnieje też żadna pewna zasada, gwarantująca sprawiedliwe stosunki między ludźmi”³⁴ Z chwilą gdy prawo przestaje szukać transcendentnej prawdy, traci ono swoją stabilność i moralny autorytet³⁵

Prawo do życia fundamentalnym prawem osoby ludzkiej

Pierwszym i podstawowym prawem jest prawo do życia i rozwoju biologicznego człowieka, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia³⁶ Według Jana Pawła II prawo do życia od momentu poczęcia aż do samej śmierci jest pierwszym i podstawowym prawem, jakby korzeniem i źródłem wszystkich innych praw³⁷ Życie ludzkie, od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, jest święte, ponieważ jest stworzone na obraz i podobieństwo Boże³⁸ Jest ono bezcenne, ponieważ jest darem

³³ JAN XXIII, *Pacem in terris*, nr 1; zob. T. BORUTKA, *Pokój w nauczaniu Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 31; zob. K. ŁOZIŃSKI, *Prawa człowieka a pokój w nauczaniu społecznym Kościoła*, „Chrześcijanin w świecie” 15(1983) nr 1(55) s. 23; zob. A. MŁOTEK, *Prawa człowieka – prawa osoby*, „Colloquium Salutis” 24(1982) 83–103.

³⁴ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 44.

³⁵ JAN PAWEŁ II, *Podstawą prawa jest prawda o człowieku*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 13(1992) nr 10(146) s. 16.

³⁶ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 47.

³⁷ JAN PAWEŁ II, *Pierwszym prawem człowieka jest prawo do życia*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 12(1991) nr 6(133) s. 22.

³⁸ JAN PAWEŁ II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie) 4(1983) nr 10(46) s. 22.

Boga, którego miłość nie ma granic. A kiedy Bóg daje życie, daje je na zawsze³⁹ Życie człowieka jest darem Boga, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywym tchnieniu. Bóg jest zatem jedynym Panem tego życia⁴⁰ Jest ono święte, znaczy to, że jest wyjęte spod wszelkiej władzy, która arbitralnie mogłaby je zniszczyć, że jest nienaruszalne, godne najwyższego szacunku, najwyższej opieki, wszelkiej ofiary. Z prawdy o świętości życia wynika zasada jego nienaruszalności, wpisana od początku w sumienie człowieka. Na straży życia ludzkiego stoi piąte przykazanie Boże „Nie zabijaj” Zostaje ono potwierdzone przez Jezusa Chrystusa⁴¹ Najgłębszym wymiarem Bożego przykazania, chroniącego życie człowieka, jest wymóg okazywania czci i miłości każdej osobie i jej życiu⁴²

To pierwsze i podstawowe prawo człowieka, prawo do życia, przysługuje mu od momentu poczęcia. Dlatego jeśli naruszy się prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on jako człowiek pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka⁴³ Dziecko nie jest przedmiotem, którym matka może dysponować, lecz jest osobą, dla której winna się poświęcić z ofiarnością i radością. Temu prawu sprzeciwia się sterylizacja i zapobieganie ciąży. Również manipulacja genetyczna jest arbitralna i niesprawiedliwa, gdyż redukuje życie do roli przedmiotu, zapominając, że ma się do czynienia z podmiotem ludzkim, będącym jednością ciała i duszy⁴⁴

Prawo do życia stoi na straży szczegółowych praw człowieka z niego wynikających. Należy do nich prawo do urodzenia się, do wzrostu i harmonijnego rozwoju swych własnych możliwości. Dlatego też nie ma miejsca na to wszystko, co narusza całość osoby

³⁹ JAN PAWEŁ II, *Kiedy Bóg daje życie, daje je na zawsze*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 2(1981) nr 4(16) s. 19.

⁴⁰ JAN PAWEŁ II, *Encyklika „Evangelium vitae” o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Watykan 1995, nr 39.

⁴¹ Tamże, nr 41.

⁴² Tamże.

⁴³ JAN PAWEŁ II, *Podczas Mszy św. w Nowym Targu*, w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie społeczne. Pielgrzymka do Polski 1979*, Warszawa t. I 1982, s. 166.

⁴⁴ JAN PAWEŁ II, *Podstawy deontologii lekarskiej*, przem. cyt., s. 22.

ludzkiej, a zatem i życia. Prawo do życia zakłada także prawo do zachowania zdrowia i prawo do rozwoju fizycznego. Człowiek jest bowiem osobą rodzącą się do rozwoju integralnego, a zatem i biologicznego⁴⁵ Skoro rozwój cielesny człowieka dokonuje się w środowisku fizycznym i społeczno-kulturowym, konieczny jest zatem szacunek dla przyrody i odkrywanie rządzących nią praw, by służyły one człowiekowi i jego rozwojowi fizycznemu. Ważnym czynnikiem dla cielesnego rozwoju człowieka jest wystarczająca ilość pożywienia i właściwe warunki mieszkaniowe. Koniecznym warunkiem tego, aby życie ludzkie mogło trwać, aby organizm mógł rozwijać się jest także rozciągnięcie opieki zdrowotnej nad człowiekiem⁴⁶

Wolność religijna probierzem innych praw

Człowiek zasługuje na to, aby uszanowano w nim jego własne, osobiste życie duchowe. Dlatego do praw człowieka zalicza się również możliwość oddawania czci Bogu zgodnie z własnym sumieniem. Wśród praw człowieka, prawo do wolności w ogóle – a religijnej w szczególności – posiada swoje podstawowe i zasadnicze znaczenie. Istota wolności tkwi we wnętrzu człowieka, należy do natury osoby ludzkiej. Jest ona dana człowiekowi przez Boga jako miara jego godności.

Wolność religijna wyraża się w działaniach indywidualnych, które najczęściej nazywa się „wolnością sumienia” Działania te nie mogą być uznawane za wyłącznie jednostkowe, ani tylko wewnętrzne, ponieważ istota ludzka działa i porozumiewa się z innymi. W związku z tym „wyznanie” i „praktyka” wiary religijnej wyraża się w szeregu aktów widzialnych, osobistych lub zbiorowych, prywatnych lub publicznych, które dają początek wspólnocie z osobami i umacniają więź wierzącego z organiczną wspólnotą religijną. Wolność ta winna być szanowana przez wszystkich, szcze-

⁴⁵ JAN PAWEŁ II, *Świętość życia ludzkiego*, w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie społeczne 1978–1979*, Warszawa t. II 1982, s. 374.

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, w: TENŻE, *Nauczanie społeczne 1978–1979*, dz. cyt., s. 137.

gólnie przez władzę, gdyż żadna władza czysto ludzka nie może ani nakazywać ani zakazywać aktów religijnych⁴⁷

Do istotnych zadań polityki demokratycznej należy troska o zagwarantowanie każdemu obywatelowi prawa do wolności religijnej. Wolność religijna, jako niezbywalny wymóg godności każdego człowieka, leży u podstaw wszystkich praw ludzkich. Dlatego jest ona niezbędnym czynnikiem dobra osoby i całego społeczeństwa⁴⁸ Prawo jednostek i wspólnot do wyznawania i praktykowania własnej religii jest istotnym warunkiem każdego ustroju demokratycznego. Dlatego wszystkie – jawne bądź utajone – formy gwałcenia wolności religijnej przynoszą istotne szkody każdemu państwu. Przestrzeganie tego prawa staje się – zdaniem Papieża – niejako punktem odniesienia i probierzem innych podstawowych praw.

Państwo nie może rozciągać swej władzy na sferę religijnych przekonań ludzi. Nie może ono także rościć sobie prawa do narzucania bądź zabraniaania poszczególnej osobie lub wspólnocie wyznawania i publicznego praktykowania wiary. Jan Paweł II stwierdza, że władze cywilne mają obowiązek zagwarantowania tego, by prawa w zakresie wolności religijnej były w jednakowej mierze szanowane⁴⁹ Jeżeli państwo przyznaje szczególną pozycję prawną określonej religii, ma także obowiązek uznania i skutecznego poszanowania prawa do wolności sumienia wszystkich obywateli, w tym również obcokrajowców.

W żadnym wypadku organizacja życia państwowego nie może zastępować sumienia obywateli, ani ograniczać przestrzeni życiowej czy też zajmować miejsca stowarzyszeń religijnych. Porządek społeczny wymaga, by wszyscy, indywidualnie i zbiorowo, mogli wyznawać swoje przekonania religijne, szanując jednocześnie przekonania innych. Jan Paweł II, zwracając się do przywódców państw sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek, podkreślił między innymi, że wolność religijna wymaga także zagwarantowania praw wynikających z publicznego i społecznego sposobu wyznawa-

⁴⁷ JAN PAWEŁ II, *Wolność religijna podstawą praw ludzkich*, w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie społeczne 1978–1979*, dz. cyt., s. 51.

⁴⁸ JAN PAWEŁ II, *Wolność religijna warunkiem pokojowego współżycia. Orędzie na XXI Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 9(1988) nr 1(98) s. 1.

⁴⁹ Tamże.

nia wiary oraz z przynależności do zorganizowanej wspólnoty religijnej.

Jan Paweł II domaga się od rządzących państwami, by okazali poszanowanie dla przekonań religijnych każdego człowieka oraz uznawali szczególny wkład religii w postęp cywilizacji i rozwój narodów. Przestrzega także przed pokusą manipulowania religią, traktowania jej jako narzędzia władzy, zwłaszcza gdy narody zaangażowane są w zbrojne konflikty⁵⁰

Ze sprawą wolności religijnej Jan Paweł II łączy sprawę ekumenizmu. Nie lekceważąc i nie pomniejszając różnic, wyraża przekonanie, że istnieją pewne elementy czy aspekty życia społecznego, które mogą być z pożytkiem rozwijane i realizowane wspólnie z wyznawcami innych wiar i religii. Służy temu dialog ekumeniczny⁵¹

Prawa polityczne

Zwracając się do przedstawicieli Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyliczył Jan Paweł II wśród najważniejszych praw człowieka także prawo do uczestnictwa w życiu politycznym, prawo do swobodnego wyboru ustroju państwa, do którego się przynależy⁵² W encyklice *Sollicitudo rei socialis* stwierdził, że taki ustrój, który by nie szanował i nie popierał ludzkich praw, osobistych i społecznych, ekonomicznych i politycznych, nie byłby godny człowieka⁵³

Do państwa więc należy troska o to, by zapewniona była możliwość swobodnego działania i podejmowania inicjatyw i usuwanie z życia negatywnych zjawisk. Państwo spełnia funkcję pomocniczą, która polega na kierowaniu działaniach poszczególnych osób i społeczności niższego rzędu ku dobru wspólnemu. Państwo winno popierać inicjatywy, uzupełniać je oraz, w razie potrzeby, interweniować. Do zadań państwa należy reformowanie niesprawiedliwych

⁵⁰ JAN PAWEŁ II, *Wierzący zjednoczeni w budowaniu pokoju. Orędzie na XXV Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 12(1991) nr 12(138) s. 6.

⁵¹ Tamże.

⁵² JAN PAWEŁ II, *Na forum pokoju i sprawiedliwości*, przem. cyt., s. 323.

⁵³ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 33.

struktur, wprowadzanie rządów demokratycznych, dopuszczających uczestnictwo obywateli w sprawach publicznych⁵⁴

Człowiekowi, jako twórcy życia społeczno-politycznego, przysługuje prawo do udziału w decyzjach dotyczących ludzi i narodów oraz do uczestniczenia w życiu politycznym. Każda osoba ludzka ma prawo do udziału w rządach swego kraju, czy to bezpośrednio, czy za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli. Każdy człowiek ma prawo na równi z innymi do sprawowania funkcji publicznych w swoim kraju. Zdaniem Jana Pawła II podstawowy sens istnienia państwa jako wspólnoty politycznej polega na tym, że tworzy je całe społeczeństwo. Twórczy udział w życiu politycznym domaga się poszanowania pewnych koniecznych praw, zwłaszcza prawa dostępu do prawdziwej informacji, wolności słowa i badań oraz do wolności zrzeszania się i uczestniczenia w zrzeszeniach.

Papież dostrzega również niebezpieczeństwo zagrażające ze strony niektórych grup społecznych czy partii. Stwierdza, że „...żadna grupa społeczna, na przykład partia, nie ma prawa uzurpować sobie roli jedyne go przewodnika, niesie to bowiem z sobą niszczenie prawdziwej podmiotowości społeczeństwa oraz obywateli. Człowiek i naród staje się w tego rodzaju systemie przedmiotem, pomimo wszelkich deklaracji i werbalnych zapewnień”⁵⁵ Takie struktury sprawiają, że człowiek czuje się wyobcowany, budzi się w nim poczucie lęku i zagrożenia. Działanie partii często „... zmierza w kierunku przeciwnym niż prawdziwe poczucie powszechnego dobra wspólnego i potrzeba popierania go”⁵⁶ Struktury te Papież nazywa „strukturami naznaczonymi grzechem” Istnieje więc potrzeba reformowania takich struktur. Oczywiście nie dokonuje się to bez przemiany czyli nawrócenia człowieka.

Prawa gospodarcze

Do funkcji demokratycznego państwa należy czuwanie nad realizowaniem praw ludzkich w dziedzinie gospodarczej. Jan Pa-

⁵⁴ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 15; zob. G. MORRA, *Państwo a społeczeństwo w katolickiej nauce społecznej*, „Znaki Czasu” 21(1991), 64–83.

⁵⁵ JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 15.

⁵⁶ Tamże, nr 32.

wiel II uważa, iż państwo – oprócz funkcji harmonizowania rozwoju i kierowania nim – w sytuacjach wyjątkowych może spełniać także funkcje zastępcze, wtedy mianowicie, gdy zbyt słabe lub dopiero tworzące się sektory społeczne lub organizacje przedsiębiorstw nie są przystosowane do swych zadań⁵⁷ Działalność gospodarcza, zwłaszcza w zakresie gospodarki rynkowej nie może przebiegać w próżni instytucjonalnej, prawnej i politycznej. Wymaga ona bezpieczeństwa, które winno zapewnić państwo.

Z polityką gospodarczą wiąże się sprawa troski o wszystkich obywateli, przede wszystkim zaś o ubogich. Nierówności między bogatymi i ubogimi stają się coraz jaskrawsze nawet w krajach najbardziej gospodarczo rozwiniętych. Problem ten musi niepokoić sumienie każdej władzy politycznej, ponieważ wielu ludzi żyje w warunkach, które uwłaczają ich wrodzonej godności, a to stanowi przeszkodę dla autentycznego i harmonijnego postępu całej wspólnoty państwowej. Jan Paweł II wyraźnie zaznacza, że ubóstwo, zwłaszcza gdy przeradza się w nędzę, staje się zagrożeniem dla pokoju wewnętrznego⁵⁸

Państwo nie może starać się jedynie o dobro części obywateli, to znaczy tych, którzy są bogaci i żyją w dobrobycie, a zaniedbywać resztę, stanowiącą niewątpliwie większość społeczeństwa. Omawiając ten trudny społecznie problem w encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II odwołuje się do wciąż aktualnych słów Leona XIII zapisanych w encyklice *Rerum novarum*: „Chroniąc (...) prawa poszczególnych osób, państwo winno mieć w sposób szczególny na względzie maluczkich i biednych. Warstwa bowiem bogatych, dostatkami obwarowana mniej potrzebuje opieki państwa; klasy natomiast ubogie pozbawione ochrony, jaką daje majątek, szczególnie tej opieki potrzebują. Dlatego państwo powinno bardzo pilnym staraniem i opieką otoczyć pracowników najemnych, stanowiących masy ludności biednej”⁵⁹ Jan Paweł II za Leonem XIII potwierdza elementarną zasadę każdej zdrowej organizacji politycznej, w któ-

⁵⁷ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 48.

⁵⁸ JAN PAWEŁ II, *Jeśli pragniesz pokoju wyjdź naprzeciw ubogim. Orędzie na XXVII Światowy Dzień Pokoju*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14(1993) nr 1(149) s. 4.

⁵⁹ LEON XIII, *Encyklika o kwestii robotniczej „Rerum novarum”*, „Znak” 34(1982) nr 7–8(332–334) ss. 643–679, nr 135.

rej jednostki im bardziej są bezbronne w danym społeczeństwie, tym bardziej winny być podmiotem zainteresowania i troski⁶⁰ Jan Paweł II mówi o ciągłości istnienia tak zwanej „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich” Określa ją jako „specjalną formę pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej”⁶¹

Konieczność właściwej interpretacji praw

Z prawami wiąże się także problem właściwej ich interpretacji i stosowania w praktyce, zgodnie z ich duchem. Kościół zdaje sobie sprawę z tego, że można proklamować wiele praw i wolności, a równocześnie pozbawić je w praktyce znaczenia, uniemożliwiając korzystanie z nich. Dlatego w koncepcji praw człowieka tak istotny jest „duch” prawa i zgodne z nim stosowanie ich w praktyce. Chodzi bowiem nie tylko o to, by państwo nie stwarzało człowiekowi przeszkód w korzystaniu z praw, ale by interpretowało je zgodnie z ich duchem. Prawa ludzkie powinny być podstawą podejmowania przez państwo różnorodnej działalności, mającej na celu ich urzeczywistnienie w praktyce. Realizacja praw człowieka winna być jednym z zasadniczych kryteriów ustalania polityki państwa oraz podstawowym kryterium oceny ideologii, społecznych systemów politycznych i programów działania⁶²

Zdaniem Jana Pawła II, nierespektowanie praw w żaden sposób nie może znajdować uzasadnienia w powoływaniu się na „dobro państwa”, „dobro wspólne” czy inny, bliżej nieokreślony interes społeczny. Państwo nie może działać powołując się na nie, naruszając przy tym prawa człowieka, bowiem nie może istnieć żadne dobro wspólne czy powszechne, którego podstawą nie byłoby dobro człowieka⁶³

⁶⁰ JAN PAWEŁ II, *Centesimus annus*, nr 10.

⁶¹ Tamże, nr 11.

⁶² JAN PAWEŁ II, *W trosce o poszanowanie praw człowieka*, w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie społeczne 1978–1979*, dz. cyt., s. 221.

⁶³ Zob. M. BRZOZOWSKI, *Prawa człowieka w świetle wypowiedzi papieża Jana Pawła II*, „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 12(1980) nr 3(39) ss. 267–134.

Naruszanie praw człowieka, czy to ze strony państwa lub społeczeństwa, czy też w wyniku niesprawiedliwości strukturalnej w skali światowej, wymierzone jest zawsze przeciwko dobru wspólnemu. Właśnie dobro wspólne wymaga zachowywania wszystkich praw i realizowania wszystkich obowiązków⁶⁴.

Demokracja na służbie dobra wspólnego

Dobro wspólne w nauczaniu Leona XIII jawi się jako „...pierwsze i ostatnie po Bogu prawo w społeczności” Papież wymaga dla niego powszechnego posłuszeństwa. Uznanie dobra wspólnego za prawo powszechne pozwala na wnioskowanie o jego normatywnej treści⁶⁵. Stanowi ono „twórczą zasadę i pierwiastek zachowawczy” każdej społeczności. Dlatego każdy interes społeczny winien być temu dobru podporządkowany. Tworzy więc ono rację formalną każdej społeczności i jest celem postępowania jej członków.

Za Soborem Watykańskim II Jan Paweł II określa je jako „...sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom, bądź członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość” (KDK 26). Jest ono tworzone przez wszystkich członków społeczności, chociaż w różnym stopniu, w zależności od zadań, zasług i warunków życia poszczególnych ludzi. Polega ono na realizacji wszechstronnej pomyślności obywateli, osiąganey przy pomocy optymalnych urządzeń kulturowych i gospodarczych w prawnie zabezpieczonym pokoju, gwarantującym prawa osoby ludzkiej.

Choć przewyższa ono wartością dobro osobowe, jest jednak nierozdzielnie związane z dobrem osoby i zobowiązuje władze publiczne, by uznawały i szanowały, regulowały i popierały prawa człowieka oraz by ułatwiały wypełnianie odpowiadających im powinności. Realizację dobra wspólnego można uznać za podstawową rację istnienia władz publicznych, które mają zabiegać o dobro z korzy-

⁶⁴ P. ANDRE-VINCENT, *Les droits de l'homme dans l'enseignement de Jean Paul II*, Paris 1983, ss. 25–34; zob. O. HÖFFE, *Le pape Jean Paul II et les droits de l'homme. Reflexions philosophiques*, Fribourg 1980, ss. 13–33.

⁶⁵ LEON XIII, *Rerum novarum*, nr 16.

ścią dla wszystkich obywateli i dla każdego człowieka pojętego integralnie – a więc w wymiarze doczesnym i transcendentnym⁶⁶ Uznając dobro wspólne za wartość służącą organizacji życia społecznego, Jan Paweł II akcentuje jego wymiar ludzki, jego zdolność do ożywiania struktur społecznych oraz do stymulowania głębokich przemian, stosownie do wymogów sprawiedliwości społecznej⁶⁷

Sprawiedliwość społeczna

Rację bytu ma tylko społeczeństwo sprawiedliwe, takie, które stara się być społeczeństwem bardziej społecznie sprawiedliwym. I tylko takie ma przyszłość przed sobą. Społeczeństwo, które nie jest sprawiedliwe i nie zabiega o to, ażeby takim być, naraża swoją przyszłość.

Jan Paweł II w swoich rozważaniach na temat sprawiedliwości wychodzi od problemu nadużycia samej idei sprawiedliwości, które nieuchronnie prowadzi do jej wypaczenia. To swoje przekonanie opiera na doświadczeniach przeszłości. Nietrudno znaleźć przykłady, mówi Papież, ponieważ „...programy, które biorą początek w idei sprawiedliwości, które mają służyć jej urzeczywistnieniu we współżyciu ludzi, ludzkich grup i społeczeństw (...) powołują się na sprawiedliwość, ale doświadczenie wskazuje, że wzięły nad nią górę inne negatywne siły, takie jak zawziętość, nienawiść czy okrucieństwo. Wówczas chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenia jego wolności, staje się istotnym motywem działania; jest to sprzeczne z istotą sprawiedliwości, która sama z siebie zmierza do ustalenia równości i prawidłowego podziału pomiędzy partnerami sporu”⁶⁸

Jan Paweł II mówiąc o sprawiedliwości, ma na uwadze zarówno sprawiedliwość między poszczególnymi osobami, jak i w ramach szerszych struktur społecznych i międzynarodowych. Głosząc, że być sprawiedliwym tzn. oddać to, co się komu należy, wyraża

⁶⁶ JAN XXIII, *Pacem in terris*, nr 55.

⁶⁷ JAN PAWEŁ II, *Encyklika o Bożym Miłosierdziu „Dives in misericordia”*. Tekst i komentarz, Kraków 1981, nr 12.

⁶⁸ Tamże.

uprawnienie podmiotu do domagania się od drugich tego, co według prawa mu się należy. W tym wyraża się pełne poszanowanie godności osoby ludzkiej, do której odnosi się świadczenie sprawiedliwości⁶⁹ Jan Paweł II obejmuje tą definicją zarówno materialną sferę działalności człowieka, jak i jego życie duchowe. W pierwszym przypadku chodzi o prawo do pracy, o prawo do owoców własnej pracy i własnej ziemi, o uczciwą rekompensatę za wszelki ludzki wysiłek, w drugim zaś o szacunek, respektowanie godności, mierzenie bliźniego taką miarą, jaką sami chcielibyśmy być mierzenni. Człowiek sprawiedliwy, w ujęciu Papieża, to człowiek słusznej miary. W imię sprawiedliwości Ojciec Święty wymaga od każdego rezygnacji z własnych racji, z usilnego forsowania własnego punktu widzenia. Postępowaniem właściwym, postulowanym przez Papieża, jest postępowanie według wymogów prawa moralnego, którymi są: godność, sprawiedliwość i miłość⁷⁰ Drogą godną człowieka jest sprawiedliwość, ona też jest gwarancją prawdziwego i sprawiedliwego współżycia społecznego. Sprawiedliwość jako dominująca reguła w organizacji stosunków międzyludzkich jest konieczna z punktu widzenia bezpieczeństwa. Jej brak grozi tragicznymi skutkami – grozi jego upadkiem i zniszczeniem.

Koncepcja sprawiedliwości nie jest sprawą prostą. Można więc zastanawiać się, na ile w warunkach współczesnego świata jest koncepcją utopijną. Jan Paweł II uzależnia możliwość jej zastosowania w praktyce od przemiany ludzkich serc i sumień⁷¹

Miłość społeczna

Miłość winna towarzyszyć sprawiedliwości, gdyż sama sprawiedliwość może ulec wypaczeniu. Sama sprawiedliwość, jako reguła kierująca postępowaniem i obowiązująca przy kształtowaniu wzajemnych stosunków międzyludzkich, nie wystarcza⁷² Miłość „przerasta” sprawiedliwość, ale jednocześnie weryfikuje się w spra-

⁶⁹ JAN PAWEŁ II, „*Dives in misericordia*”, nr 12.

⁷⁰ T. BORUTKA, *Problematyka moralno-społeczna*, dz. cyt., s. 58.

⁷¹ JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, nr 16.

⁷² T. BORUTKA, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 278.

wiedliwości. Gdy zachwieje się sprawiedliwość, również i miłość znajduje się w niebezpieczeństwie⁷³

Troska o człowieka skłania do nawoływania o łączenie sprawiedliwości z miłością. Jeżeli „...sprawiedliwość zdolna jest sama z siebie tylko rozsądzać pomiędzy ludźmi, rozdzielając wśród nich przedmiotowe dobra słuszną miarą, to natomiast miłość i tylko miłość (...) zdolna jest przywrócić człowieka samemu człowiekowi”⁷⁴

Człowiek zasługuje na więcej niż tylko traktowanie go zgodnie z regułami sprawiedliwości. Zasługuje na miłość i miłosierdzie. Dzięki nim może dojść do prawdziwego zrównania pomiędzy ludźmi – zrównania, które przebiegać będzie na płaszczyźnie człowieczeństwa⁷⁵ Takie „zrównanie” pomiędzy ludźmi jest, zdaniem Jana Pawła II, najważniejsze. Sama sprawiedliwość zmierza do oparcia także i stosunków międzynarodowych na podstawie równości, ale zatrzymuje się w kręgu dóbr przedmiotowych związanych z człowiekiem, podczas gdy miłość i miłosierdzie sprawia, że ludzie spotykają się ze sobą w samym dobru, jakim jest człowiek z właściwą mu godnością⁷⁶

W ujęciu Jana Pawła II miłość, czy jej szczególny rodzaj – miłosierdzie – nie ma charakteru aktu jednostronnego. Miłość nie jest w tym znaczeniu łaską wyświadczoną drugiemu. Nie ma też charakteru działania wynikającego z nierówności obu stron. Ojciec Święty uważa, iż miłość to nie tylko czynienie czegoś dla drugiego w sytuacji, gdy „dający” nie jest do tego zobowiązany, a „biorący” nie jest uprawniony do domagania się tego, co otrzymuje⁷⁷ Miłosierdzie nie może być czysto zewnętrznym świadczeniem dóbr drugiemu człowiekowi. Miłosierdzie to akt duchowy pomiędzy okazującym je i przyjmującym, to wspólne przeżycie prowadzące do wytworzenia więzi duchowej łączącej obie strony aktu miłosiernego.

⁷³ Zob. Cz. STRZESZEWSKI, *Miłość jako zasada życia społeczno-politycznego*, „Chrześcijanin w świecie” 18(1986) nr 11–12(158–159) ss. 127–138.

⁷⁴ JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, nr 14.

⁷⁵ J. CZAJOWSKI, *Człowiek w nauce Jana Pawła II*, Rzym 1983, s. 90.

⁷⁶ JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, nr 14; J. MAJKA, *Miłosierdzie jako zasada społeczna w świetle encykliki „Dives in misericordia”*, w: *Dives in misericordia*, dz. cyt., s. 182.

⁷⁷ JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia*, nr 14.

Tak rozumianą koncepcję miłości Jan Paweł II wiąże z przebaczeniem. Miłość stanowi źródło przebaczenia. Przebaczenie wynika z miłości i jest jej konieczną implikacją. Rola, jaką przypisuje mu Papież, jest ogromna. Przebaczenie nadaje światu „...bardziej ludzkie oblicze (...). Ów ludzki świat nie może stać się bardziej ludzki, jeśli nie wprowadzimy w wieloraki zakres stosunków międzyludzkich, a także stosunków społecznych, wraz ze sprawiedliwością, owej «miłosiernej miłości». (...) Świat może stawać się bardziej ludzkim tylko wówczas, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze wprowadzimy moment przebaczenia”⁷⁸

Solidarność

Solidarność jest czymś najbardziej właściwym człowiekowi jako istocie społecznej. Jest po prostu sposobem realizowania się człowieka pośród ludzi i z ludźmi. Realizacja ta dokonuje się na gruncie dobra wspólnego. Solidarność zaś sprzyja uczestnictwu w tworzeniu dobra wspólnego.

„Solidarność” jako pojęcie oznacza zgodność w postępowaniu i dążeniach, jednomyślność oraz wspieranie się wzajemne. Idea solidarności, która jest bezpośrednim wymogiem braterstwa ludzkiego znajduje swoje ugruntowanie w samym centrum ewangelicznego orędzia moralnego⁷⁹

Solidarność jako zasada naturalno-prawna określa obowiązki „od dołu” i uprawnienia „od góry”, oraz odwrotnie. Ma ona zabezpieczyć realizację dobra wspólnego i rozwój osoby ludzkiej przez wzajemną współpracę i współdziałanie wszystkich w obrębie danych społeczności. Nie ma człowieka bez odniesienia do społeczności i nie ma społeczności mniejszych bez odniesienia do społeczności większych, i odwrotnie. O tym mówią wyraźnie encykliki *Laborem exercens* oraz *Sollicitudo rei socialis*.

Jan Paweł II wyprowadza potrzebę solidarności z przekonania, że ludzkość stanowi jedną wielką rodzinę, a w związku z tym wszy-

⁷⁸ JAN PAWEŁ II, „*Dives in misericordia*”, nr 11.

⁷⁹ P NITECKI, *Idea solidarności w nauczaniu Jana Pawła II*, „Chrześcijanin w świecie” 21(1989) nr 1(184) s. 4.

scy ludzie są „...powołani do tego, aby podstawową solidarność rodziny ludzkiej uznać za zasadniczy warunek współżycia na ziemi”⁸⁰ Uznanie społecznej solidarności rodziny ludzkiej wymaga budowania na tym co jednoczy. Oznacza to propagowanie godności każdego człowieka jako istoty obdarzonej podstawowymi i niezbywalnymi prawami. Dotyczy to wszystkich aspektów ludzkiego życia, zarówno osobistego, jak i rodzinnego, we wspólnocie do której należymy, a także w świecie⁸¹

Solidarność jako postawa moralna, jako cnota jest, według Jana Pawła II, „...mocą i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich”⁸² Dlatego winna ona być „...stylem oraz narzędziem polityki, która chce dążyć do prawdziwego rozwoju człowieka”⁸³ „Dzisiaj – stwierdza Papież – solidarność polityczna, przekraczając granice poszczególnych państw czy bloków musi objąć wszystkie kontynenty, cały świat”⁸⁴ Aby jednak mogło dojść do tego potrzebna jest zasada pomocniczości.

Pomocniczość

Oficjalnie zasada ta została sformułowana przez papieża Piusa XI w encyklice *Quadragesimo anno*. Papież określa ją jako podstawowe i ważne prawo filozofii społecznej i dodaje: „...co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego nie wolno jej wydzierać na rzecz społeczeństwa; podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem ustroju jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom tych zadań, które mogą spełnić, i przekazywanie ich społecznościom większym i wyższym. Każda akcja społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter

⁸⁰ P NITECKI, *Idea solidarności...*, art. cyt., s. 4.

⁸¹ Tamże.

⁸² JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 38.

⁸³ JAN PAWEŁ II, *Posynodalna adhortacja apostołska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* „*Christifideles laici*”, „*L'Osservatore Romano*” (wydanie polskie) 9(1988) nr 12(109) ss. 9–24, nr 42.

⁸⁴ Tamże.

pomocniczy; winna pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć ich lub wchłaniać”⁸⁵

Zasada pomocniczości ma swe źródło i podstawę etyczno-społeczną w osobie ludzkiej, która jest podmiotem życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Dlatego pomocniczość państwa wynika z naturalnego pierwszeństwa osoby ludzkiej jako podmiotu działania, a także z natury społeczeństwa, którego celem jest wspólne osiągnięcie dóbr niezbędnych dla poszczególnych osób w ich rozwoju. Dzięki tej zasadzie człowiek może kształtować własne środowisko i uczestniczyć w życiu społeczności⁸⁶

Człowiek – jak już wspomniano – jest bytem społecznym. A wyrosłe na gruncie „społeczności” grupy społeczne stanowią również realne byty społeczne i podmioty właściwego sobie działania. Zasada pomocniczości gwarantuje im wszystkim pluralizm instytucjonalny⁸⁷ Jan Paweł II podjął to zagadnienie w encyklice *Laborem exercens*. Posłużył się w niej charakterystycznym terminem „struktury pośrednie” Struktury te ujmuje dość szeroko jako organizmy „...o celach gospodarczych, społecznych, kulturalnych” i zwraca uwagę na ich „...rzeczywistą autonomię w stosunku do władz publicznych”⁸⁸ Ojciec Święty uważa, że społeczeństwo winno rozwijać swą działalność tak daleko, jak to jest możliwe, a państwo tak daleko, jak to jest konieczne. Tego właśnie domaga się zasada pomocniczości. Co to oznacza w praktyce? Warunkiem świadomego uczestnictwa osoby ludzkiej w życiu wspólnoty politycznej jest wypełnienie przestrzeni pomiędzy władzą państwową a grupami podstawowymi i jednostką. Jest całkiem naturalne, że tego rodzaju realizacja zasady pomocniczości zależy od warunków danego społeczeństwa i państwa, od jego historii, tradycji i kultury, także kultury politycznej, jak również od kondycji moralnej i bytowej osób ludzkich, tworzących mniejsze lub większe społeczności w państwie⁸⁹

⁸⁵ PIUS XI, *Encyklika w czterdziestą rocznicę encykliki „Rerum novarum”*, „*Quadragesimo anno*”, Warszawa 1931, nr 79.

⁸⁶ J. SZYMCZYK, *Jakie państwo: opiekuńcze czy pomocnicze?*, „*Chrześcijanin w świecie*” 23(1993) nr 2(193) ss. 217–216.

⁸⁷ Zob. T. BORUTKA, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 85.

⁸⁸ JAN PAWEŁ II, *Laborem exercens*, nr 14.

⁸⁹ J. SZYMCZYK, art. cyt., ss. 218–219.

Życie społeczne wymaga istnienia i działania różnych społeczności. Wzajemna zależność społeczności niższego i wyższego rzędu jest niezbędna. Dlatego wchłanianie niższych struktur przez wyższe kończy się kryzysami społecznymi, które zagrażają pokojowi społecznemu. Istnienie struktur pośrednich jest zjawiskiem naturalnym i jednocześnie koniecznym. Należą one do podstawowych składników pluralistycznego społeczeństwa. W nich i poprzez nie realizują się interesy różnych grup ludności. Służą one bowiem człowiekowi w osiągnięciu jego celów osobowych oraz chronią organizm społeczny przed naciskami centralistycznej władzy politycznej.

Ani państwo ani inna społeczność nie mogą nigdy zastępować w inicjatywie i odpowiedzialności osób i wspólnot pośrednich na poziomie, na którym mogą one działać, ani nie mogą niszczyć przestrzeni koniecznej dla ich wolności. Odwołując się do wspomnianej już encykliki *Quadragesimo anno* Piusa XI można stwierdzić, że „...władza państwowa powinna niższym społecznościom zostawić do wypełnienia mniej ważne zadania i obowiązki, które by ją zresztą zbyt rozpraszały. To zaś pozwoli jej na swobodniejsze, bardziej stanowcze i skuteczniejsze wykonywanie tych obowiązków, które wyłącznie do niej należą i które tylko ona może wykonać, mianowicie: kierownictwo, kontrola, nacisk, karanie nadużyć, zależnie od tego, co się wysuwa w danej chwili i czego żąda potrzeba. Sprawujący władzę winni być przekonani, że im doskonalej na podstawie tej zasady „pomocniczości” przeprowadzony będzie stopniowy ustrój między poszczególnymi społecznościami, tym większy będzie autorytet społeczny i energia społeczna, tym też szczęśliwszy i pomyślniejszy będzie stan spraw państwa⁹⁰

Można więc powiedzieć, że zasada pomocniczości określa stosunki społeczne między społecznością większą a społecznością mniejszą i pomiędzy społecznością a jednostką ludzką w ten sposób, aby społeczności większe świadczyły uzupełniającą pomoc społeczności mniejszej, a społeczność jednostce ludzkiej, która jest źródłem, fundamentem i celem wszelkiego życia społecznego. W aspekcie negatywnym pomocniczość domaga się nieodbierania człowiekowi inicjatywy i odpowiedzialności. Jest to zasada zwana

⁹⁰ PIUS XI, *Quadragesimo anno*, nr 80.

prawem mniejszych społeczności. Negowanie tego prawa faktycznie niweluje twórczą podmiotowość obywatela⁹¹ Ma to także konsekwencje z punktu widzenia praw poszczególnych narodów. Zdarza się bowiem, że naród zostaje pozbawiony swej podmiotowości, czyli odpowiadającej mu suwerenności, w znaczeniu ekonomicznym, a także polityczno-społecznym i kulturalnym⁹² Od strony pozytywnej natomiast domaga się ona uzupełnienia zgodnie ze swoim miejscem i zasadami wtedy, gdy brakuje czegoś jednostce lub społecznościom mniejszym. Zasada pomocniczości, pomimo swego ogólnego charakteru – jak każda zresztą tego rodzaju zasada – zawiera pewien element normatywny, budujący poczucie powinności. I ta właśnie powinność domaga się konkretyzacji w praktycznym zastosowaniu⁹³

Zakończenie

Z powyższej analizy wynika, że demokracja którą Kościół może zaakceptować to nie tylko mechaniczne zliczanie głosów i obliczanie większości. Autentyczna demokracja musi mieć oparcie w pewnym systemie wartości i praw. Bez ich zachowania jest ona sloganem i może być właściwie „opakowaniem” dla totalizmu. Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej.

Charakter moralny demokracji nie ujawnia się samoczynnie, ale zależy od jej zgodności z prawem moralnym, któremu musi być podporządkowana, podobnie jak każda działalność ludzka: zależy zatem od moralności celów, do których zmierza i środków jakimi się posługuje. Wartość demokracji rodzi się albo znika wraz z wartościami, które ona wyraża i popiera. Podstawą tych wartości nie mogą być tymczasowe i zmienne „większości” opinii publicznej, lecz prawo moralne i wypływające z niego zasady życia społecznego. Odrzucenie prawa Bożego powoduje w demokracji instrumentalizację.

⁹¹ PIUS XI, *Quadragesimo anno*, nr 48.

⁹² JAN PAWEŁ II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 15.

⁹³ T. BORUTKA, *Nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II*, dz. cyt., s. 86.

zacie i przekonani dla celów jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości i zasad przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm lub powoduje powstawanie wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo ideologii przywłaszczają sobie władzę w państwie.

Jednym z przejawów kryzysu systemu demokratycznego jest zanik zdolności podejmowania decyzji zgodnych z dobrem wspólnym. Postulaty społeczeństwa rozpatruje się nie przy użyciu kryteriów sprawiedliwości i moralności, ale raczej bierze się pod uwagę siłę wyborczą lub finansową stojących za nimi grup.

Przedstawiona analiza brzmi jak memento dla polityków demokratycznych, którzy zdają się mieć coraz mniej własnych poglądów i często posuwają się do schlebiana rzeszom wyborczym i wypełniania ich pragnień, a często rezygnują nawet z własnych poglądów. Społeczna nauka Kościoła stawia demokracji wiele wymagań. Od ich realizacji zależy jej skuteczność.

THE BASIS OF THE REASONABLE DEMOCRACY

S u m m a r y

The moral character of democracy does not reveal on its own but depends on its consistency with the moral law, to which, like each human activity, it must be subjected. It therefore depends on moral quality of the aims towards which it strives and the means it uses. The value of democracy appears or vanishes with the values it expresses and supports. The grounds for these values cannot be the fleeting and changing „majorities” of public opinion but the moral law and the rules of social life arising from it. Rejecting the law of God causes in democracy the instrumentalization of ideas and beliefs to suit the purposes of the authorities. History teaches us that democracy without values and rules changes into an overt or disguised totalitarianism or brings about small executive groups which usurp the rule of their country to obtain profits or promote their own ideologies.